Rok VIII. Nr. 294. Sosnowiec, wtorek 24 października 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wyrok na sprawców krwawych zajść w Grodzisku i Łapanowie.

RZESZÓW, 23. 10. (wł.) Dziś po południu ogłoszono wyrok w rozprawie o zajścia w Grodzisku. Z pośród 49 oskarżonych 37 zostało skazanych na różne kary więzienia od 6-ciu miesięcy do 4 lat. Najwyższy wymiar kary otrzymali oskarżeni Antoni Urban i Ludwik Majkut po 4 lata każdy, Wojciech Beszcza 3 lata, Jan Kula 2 i pół i Józef Róg 2 lata. Część skazanych ponosi winę czynnego napadu na posterunkowych Srokę i Scisłowskiego.

Inni oskarżeni za udział w pobiciu tych posterunkowych i spowodowanie ich śmierci. Kilkunastu oskarżono o zorganizowanie i udział w zgromadzeniu mającem na celu przestępstwo, mianowicie zawładnięcie budynkiem posterunku policyjnego i rozbrojenie oddziału policji. Wszyscy oskarżeni ponoszą winę udziału w zgromadzeniu, mającem na celu przestępstwo.

KRAKÓW, 23. 10. (wł.) W procesie przeciwko 16-tu uczestnikom zajść w Łapanowie ogłoszony został dziś wyrok, którego mocą główny oskarżony Franciszek Stochel skazany został na 15 miesięcy bezwzględnego aresztu. Oskarżeni Feliks Smoter, Franciszek Ryba i Antoni Dziubek na karę po 1 roku więzienia, przytem kara ta na podstawie amnestji została obniżona do 6-ciu miesięcy więzienia. Oskarżonej Annie Babral karę 10 miesięcy więzienia złagodzono na mocy amnestji do 5-ciu miesięcy, oskarżeni Franciszek Zacharjasz i Andrzej Kubowicz zostali skazani na karę 7 miesięcy więzienia ze złagodzeniem na mocy amnestji do 3 i pół miesiąca. Wreszcie oskarżonym Marji Henoi Stefanji Hakołównie karę 6-ciu miesięcy więzienia darowano całkowicie na podstawie amnestji. Poza tem wszyscy oskarżeni skazani zostali na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5-ciu lat oraz na poniesienie solidarnie kosztów sądowych, 6-ciu oskarżonych uwolniono od winy i kary. W motywach wyroku sąd zaznaczył, że nie znalazł podstaw do zawieszenia skazanym kary, natomiast przy wymierzaniu kary kierował się postanowieniami austrjackiej ustawy karnej, gdyż są one dla oskarżonych względniejsze aniżeli postanowienia nowego kodeksu karnego.

Litwinow jedzie do Waszyngtonu

Delegacja sowiecka na uroczystościach w Turcji.

MOSKWA, 23. 10. PAT. Dziś wieczorem wyjechali z Moskwy do Turcji delegaci rządu sowieckiego na uroczystość dziesięciolecia republiki tureckiej. Na czele delegacji stoją komisarz wojny i marynarki Woroszyłow i komisarz oświaty Bubnow. Prezes rady komisarzy ludowych Mołotow z powodu choroby nie bierze udziału w delegacji. Również i komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który miał wyjechać do Turcji pozostał w Moskwie.

Komisarz Litwinow zrezygnował z wyjazdu do Ankary, mając zamiar udać się wprost do Waszyngtonu. Jak się dowiadujemy komisarz Litwinow wyjedzie tam w towarzystwie pierwszego zastępcy prezesa Gosplanu Mezłauka, który wymieniany jest w moskiewskich kołach, jako jeden z kandydatów na stanowisko pierwszego ambasadora związku SSR. w Waszyngtonie. Jako kandydatów na ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie wymieniają obecnego posła Stanów Zjednoczonych w Rydze Max Murraya oraz b. prezesa amerykańskiej komisji pomocy w czasie głodu w Rosji w roku 1921 płk. Haskela.

Według wiadomości z kół amerykańskich komisarz Litwinow ma wyjechać do Wasszyngtonu w najbliższych dniach z Hamburga na pokładzie okrętu „Manhattan“.

Szwajcarja zbroi się

w obronie przed Hitlerem

ZURYCH, 23. 10. Alarmujące wiadomości o planach niemieckiego sztabu generalnego, który w przyszłej wojnie zamierza przerzucić swe siły zbrojne przez Szwajcarję na tyły armji francuskiej, skłoniły rząd szwajcarski do opracowania wielkiego planu obrony.

Podczas dyskusji w parlamencie okazało się, że cała izba podziela obawy rządu i w pełni akceptuje jego plany. W wyniku dyskusji parlamentarnej rząd przedłożył obecnie izbie ustawodawczej projekt ustawy o kredycie w wysokości 100 miljonów franków na zakup materjału wojennego i technicznego udoskonalenia obrony.

Ustawa ta,, jak należy się spodziewać, będzie przez parlament przyjęta, bowiem podczas uprzedniej dyskusji za wzmocnieniem sił obronnych, wystąpili nawet socjaliści.

Morderca urzędnika sowieckiego

synem bogatego ukraińca

LWÓW, 23. 10. Władze z całą energją prowadzą śledztwo w sprawie zamachu w konsulacie sowieckim, badając przedewszystkiem szczegóły, odnoszące się do zamachowca i jego dotychczasowej działalności.

Stwierdzono iż jest on synem bogatego chłopa z pod Lwowa.

W tym roku zapisał się na wydział matematyczno - przyrodniczy uniwersytetu Jana Kazimierza. Do Lwowa przyjechał on bezpośrednio z domu w celu dokonania zamachu.

Policja ustalła ponadto osoby, z któremi bojowiec ukraiński stykał się ostatnio.

Zwłoki zastrzelonego Aleksandra Majowa przewiezione zostały jeszcze wczoraj po wizji lokalnej do prosektorjum i dziś przed południem odbyła się sekcja.

Popołudniu zwłoki odtransportowane zostaną na dworzec i pociągiem wysłane do Sowietów.

Gość z Norwegji w Polsce.

WARSZAWA, 23. 10. PAT. Do Warszawy przybył z Norwegji szef rybołóstwa norweskiego Asserton, celem zapoznania się z naszem rybactwem morskiem oraz rynkami rybnemi w Polsce. P. Asserton przyjechał do Polski na zaproszenie ministra przemysłu i handlu i zwiedzi Gdynię, Katowice, Kraków i Zakopane, gdzie zapozna się z wylęgarnią węgorzy. P. Asserton przyjęty dziś został przez ministra przemysłu i handlu.

Roosevelt o dolarze

LONDYN, 23. 10. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt wczoraj wieczorem wygłosił przez radjo dłuższe przemówienie, poświęcone sytuacji gospodarczej.

Główną myślą przewodnią tego przemówienia było stwierdzenie, że najpierw dokonać się musi w Ameryce powrót cen do poziomu z roku 1929, zarówno w zakresie wyrobów przemysłowych jak i płodów rolniczych, a dopiero potem może nastąpić rewaluacja dolara.

Jak wynika z tego przemówienia, Roosevelt nie zamierza narazie stabilizować dolara, ale nie wejdzie również na drogę inflancji.

—::O::—

Zwalnianie kobiet

Z fabryk — do ołtarza

DREZNO, 23. 10. Rząd niemiecki wszczął kampanję za zwalnianiem z pracy kobiet i zatrudnianiem na ich miejsce bezrobotnych mężczyzn.

W wyniku tej kampanji szereg firm wyznaczył dla robotnic, które wyjdą zamąż i jednocześnie dobrowolnie wyrzekną się posady, pokaźne sumy. W jednej z drezdeńskich fabryk papierosów zgłosiło się takich ochotniczek do małżeństwa 192.

Każda para małżonków otrzyma premję w wysokości 600 marek.

—oOo—

Podróże Hitlera

KRÓLEWIEC, 23. 10. PAT. Jak donosi prasa wschodnio - pruska, Hitler zamierza w dniu 5 listopada wygłosić mowę w Elblągu.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 23. 10.

Zł. 100.000 na nr.: 31897.

Zł. 10.000 na nr.: 15048.

Zł. 2.000 na n-ry: 157489 98968 141653.

Zł. 1.000 na n-ry: 40165 107048 27349.

Zł. 500 na n-ry: 12297 85862 105397 106033 153563 169057 23772 57466 77040 119009 130827 133399 164891.

Zł. 400 na n-ry: 1311 1331 51685 74085 114045 144236 166522 167741 84409.

Zł. 200 na n-ry: 2272 2502 22937 44166 84345 92869 100298 105358 114233 121581 123194 146086 142692 9959 12983 19161 46991 56643 67679 80479 87163 120700 128793 145910.

Zł. 150 na n-ry: 915 2684 3518 5809 7549 10445 15018 17107 20951 21983 24132 25402 28067 32903 47081 57037 65937 68052 68252 71135 72747 77946 84573 88922 89052 89925 90427 96430 113300 114104 129044 137956 139716 165716 664 3005 8378 10011 11599 17417 19509 21893 26646 27259 28143 35864 36080 37958 39893 51422 52488 75322 77893 80795 84471 93641 96113 97979 102254 103537 115759 122510 133112 136475 144095 151674 156608 157234 159656 160302 168429.

Z kraju i ze świata

BURDY AKADEMICKIE WE LWOWIE.

LWÓW, 23.10. W niedzielę w związku z uroczystością poświęcenia sztandaru młodzieży wszechpolskiej we Lwowie, w której wzięło udział około 700 korporantów były próby wystąpień antysemickich.

Po akademji w sali Sokoła Macierzy młodzież grupami ruszyła ul. Akademicką wznosząc okrzyki „Precz z żydami!". Po drodze były dwa wypadki pobicia przechodniów żydów laskami.

Ekscesy stłumiła policja w zarodku rozpędzając demonstrantów. Nazwiska pobitych nie są znane, albowiem uciekli oni, nie zgłosiwszy się na policję.

—:O:—

ZNOWU SPRZEDAŻ ULICY.

WARSZAWA, 23.10. „Naiwnych siać nie trzeba ‚gdyż rodzą się sami"— powiada przysłowie. Jeszcze raz na gruncie warszawskim nabito w butelkę naiwnego, sprzedając mu objekt, który zupełnie nie należał do sprzedającego.

Oto niejaka Stefanja Połdniecka, postanowiła pobudować się w Warszawie i w tym celu poszukiwała odpowiedniego terenu.

Na usługi jej zgłosił się niejaki J. Szwarc, ofiarowując się ze sprzedażą gruntu, za niezwykle niską cenę bo tylko za 2.000 zł. Uradowana kobieta wpłaciła pełną kwotę i przystąpiła do budowy.

Jakież było jej zdumienie, gdy pewnego dnia zjawili się przy jej domu urzędnicy komisji budowlanej, stwierdzając ‚iż nieszczęśliwa niewiasta buduje swój dom na ulicy. Teren ten bowiem wykreślony jest w planie miasta jako teren przyszłej ulicy.

Nie ulega wątpliwości, że pomysłowy pośrednik odpowie za swoje niecne sprawki.

—:O:—

POTWORNA KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI.

BUKARESZ, 23.10 Na linji kolejowej Sinania — Ploesti wydarzyła się w niedzielę rano potworna w swoich skutkach katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy złożony z 18 wagonów cystern, napełnionych naftą, zdążający z Ploesti do Sinaia zderzył się na zakręcie z idącą luzem lokomotywą.

Skutki zderzenia były katastrofalne. Wskutek nagłego wstrząsu nastąpił wybuch pierwszego wagonu i niebawem cały pociąg stanął w płomieniach.

W odstępach kilkuminutowych powtarzały się liczne detonacje eksplodujących cystern. Obydwa parowozy oraz 5 pierwszych wagonów pociągu uległo zupełnemu zniszczeniu. W katastrofie zginęły obsługi obydwu parowozów oraz kierownik pociągu w liczbie 5 osób. 8 osób odniosło ciężkie rany. Ruch kolejowy na linji Sinaia — Ploesti uległ całkowitej przerwie.

—:O:—

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO KONSULATU ANGIELSKIEGO W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 23.10. Wielkie poruszenie w wiedeńskich kołach dyplomatycznych wywołała wiadomość o włamaniu do konsulatu angielskiego, jakiego dokonali biegłej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy.

Włamywacze dostali się do biur konsulatu najprawdopodobniej przy pomocy podrobionych kluczy, poczem rozpruli kasą pancerną, którą doszczętnie ogołocili.

Łupem opryszków padła stosunkowo niewielka kwota, bo 900 szylingów, austr., albowiem poprzedniego dnia konsulat przekazał większą kwotę do Londynu. Włamywacze rozczarowani widocznie małym łupem, zniszczyli wszystkie papiery i dokumenty, znajdujące się w kasie ogniotrwałej.

Zaalarmowana wczoraj rano policja prowadzi energiczne dochodzenia, które jednak dotąd nie dały żadnych rezultatów.

Nawrót od iluzji do rzeczywistości

Szkolnictwo zawodowe w Sowietach na nowych drogach.

Jak bańka mydlana pękła jeszcze jedna iluzja w życiu sowieckiem.

Szkolnictwo sowieckie, jak się okazuje przechodzi wielki kryzys, który polega na tem, że istniejące dotychczas t. zw. szkoły fabryczne, stały się — niepotrzebne...

Były czasy, gdy te szkoły zawodowe przy fabrykach, mające dostarczać zakładom fachowych sił, statystyka sowiecka wymieniała na pierwszem miejscu i w zachwyt wprowadzała gości zagranicznych.

Zwykłe szkoły zawodowe, zorganizowane w pośpiesznem tempie „piatiletki", traktowane były jako ostatnie słowo „rewolucyjnej pedagogiki", która wraz z t. zw. „politechnizacja" szkolnictwa, z niekrępowanym w niczem dostępem dzieci proletarjuszów do wyższych szkół technicznych, organizowaniem kadr wysokokwalifikowanych robotników — miała urzeczywistnić modne hasło

„dogonić i prześcignąć Amerykę".

Obecnie i na tym froncie nastąpił odwrót, a w ślad za tem ostrożne przyznanie się do błędów.

Niedawno centralny komitet wykonawczy wraz z radą komisarzy ludowych poświęciły swój czas tym szkołom. Sumowanie wyników zreformowanego przed 4 laty szkolnictwa dało obraz nędzy i rozpaczy. Ujawniono szereg „poważnych błędów", wśród których najgłówniejszym jest ten, że „szkoły zawodowe powstały, jak grzyby po deszczu, a robotników wykwalifikowanych, jak nie było, tak i niema".

Jak to mogło się stać?

— Bardzo poprostu. W szkołach tych prawdziwej nauki nie było, bo nie było ani czasu, ani wykwalifikowanego personelu nauczycielskiego. Zadanie „dania dzieciom robotników technicznego minimum" stanowiło półśrodek, który jednak również okazał się niemożliwym do wykonania. To „minimum techniczne" zostało zamienione na „amatorstwo w nauce technicznej"... Amatorstwo i demagogja stanowią właśnie najgłówniejsze atrybuty regimeu sowieckiego.

To amatorstwo w szkołach doprowadziło do tego, że nikt nie zadawał sobie trudu osiągnąć wiedzę w jednym kierunku, lecz każdy **przerzucał się od fachu do fachu.** Ambicja żądała, żeby uczniowie szkół zawodowych mieli o sobie wyobrażenie, jako o studentach, którzy wkrótce będą mogli na podstawie zdobytych wiadomości praktycznych wstąpić do uczelni wyższych.

Obecnie zdecydowano skończyć z tem. Rządowi sowieckiemu potrzebni są wykwalifikowani robotnicy, a nie studenci lub zaledwo umiejący pisać inżynierowie proletarjackiego pochodzenia.

Zniesiono wszystkie „uniwersytety techniczne" dla robotników, a zamiast nich urządzono

zwykłe kursy rzemieślnicze

bez prawa marzenia o zdobyciu za pomocą metryki urodzenia dyplomu lichego i małointeligentnego inżyniera sowieckiej produkcji.

Kursy te mają w ciągu pół roku zgórą 6 miljonów zorganizowanej młodzieży sowieckiej „komsomolców" zrobić wykwalifikowanych robotników, bez prawa dla nich dysponowania swą osobą co do wyboru fachu.

Ale najgłówniejsze jest to, że dekret ten został odpowiednio omówiony przez organ partji komunistycznej „Prawdę", która powiada że „młodzież z fabryk i kołchozów" niech nawet i nie myśli o wyższych uczelniach technicznych" na dowód czego został wydany okólnik, „zabraniający przenoszenia się absolwentów szkół zawodowych do szkół wyższych".

Po półrocznych studjach na kursach, obowiązuje trzyletnia praktyka w fabryce lub kopalni. Po trzech latach, gdy wszystko z teorji zostanie zapomniane, żaden już nie będzie myślał o wstąpieniu do jakiejś uczelni wyższej...

W ten sposób „najlepszy uczeń Lenina — Stalin skończył z jeszcze jedną iluzją.

Hasło Lenina, że „każda kucharka będzie umiała i mogła rządzić państwem" było demagogją... Dzieci tej kucharki, która też „robiła rewolucje", zostały z audytorjów wyższych szkół wyrzucone i postawione na to miejsce, gdzie był dawniej ich ojciec — robotnik — do warsztatów fabrycznych i sztolni kopalnianych.

Niemiecka fabryka w Bydgoszczy

dostarczała polskim kolejom sygnałów, grożących katastrofą.

WARSZAWA, 23. 10. Sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Witliński objął śledztwo w sensacyjnej aferze przeciwko fabryce „Fibrant".

Fabryka ta znajduje się w Bydgoszczy i wyrabia sygnały oraz rozmaite części dla kolei państwowych. Fabryka ta stanowi własność niemieckiego koncernu przemysłowego, mającego swoje oddziały w rozmaitych krajach. Centrala fabryki bydgoskiej znajduje się w Warszawie.

Ustalono, że przyrządy wykonywane dla kolei polskich były wadliwe i użycie ich mogło spowodować poważne konsekwencje.

W związku z tem wszczęto przeciwko firmie tej śledztwo.

Dyrektorzy centrali warszawskiej dowiedziawszy się o wszczęciu śledztwa uciekli do Berlina.

Szczegóły tej afery podobno bardzo poważnej, trzymane są ze względów zrozumiałych w ścisłej tajemnicy.

Termin rozprawy doraźnej nad Maliszami jeszcze nie ustalony

Obrony Maliszów podjął się dr. Aschenbrenner

KRAKÓW. 23. 10. Sprawa Maliszów dobiega już do końca i dojrzała do rozpatrzenia przed trybunałem doraźnym. Parere lekarskie, to najciekawsza strona sprawy i od niego zawisł los Maliszów.

Do tej pory nie ustalono jeszcze ścisłej daty rozpoczęcia rozprawy doraźnej.

Obrony oskarżonych, podjął się adwokat dr. Aschenbrenner.

W związku ze zbliżającym się procesem Maliszów lansuje się różne domysły i przypuszczenia, które pozbawione są jednak wszelkich podstaw, a to z tego powodu, że szczegółowe wyniki śledztwa i ekspertyzy lekarskie są trzymane w tajemnicy i nic z nich przed rozprawą nie może się przedostać do szerszej wiadomości.

Stan żyjącej ofiary bandyckiego napadu mimo polepszenia się, jest nadal ciężki i wątpliwem jest, czy Süsskindówna będzie mogła brać udział w procesie jako świadek.

Przed kilku dniami rozeszła się wieść, że prowadzący śledztwo w sprawie morderstwa z ul. Pańskiej aspirant P. P. Balicki, ciężko zachorował. Z chorobą p. Balickiego łączono możliwość odroczenia terminu rozprawy doraźnej, a tem samem przeprowadzenia jej przed sądem zwykłym. Aspirant Balicki był rzeczywiście chory, ale powrócił już zupełnie do zdrowia i nic nie stoi na przeszkodzie słuchania go jako świadka w procesie.

Zaginione skarby

pod falami Ondawy.

Przez okolice Kaszawy, w Słowacji, przepływa rzeka Ondawa, mająca pewną rzadką właściwość. Piaszczyste jej dno pełne jest drzewa, które z biegiem czasu nabiera czarnej barwy i staje się twardę jak kamień.

Drzewo to znajduje licznych i chętnych nabywców, rzeka jest więc prawdziwą kopalnią złota.

I oto nad prastarą Ondawą mieszkał również pewien młody gospodarz, który odziedziczył w łożysku rzeki więcej bogactw naturalnych, niż wszyscy sąsiedzi. Odcinek Ondawy, przepływający przez jego grunta, zawierał mnóstwo cennego i poszukiwanego materjału.

Młody człowiek, śladem swych przodków, był bardzo oszczędny i przewidujący — czekał więc na przyrost swych bogactw — czekał długo i cierpliwie — aż wreszcie pewnego dnia potrzebował nieodzownie pieniędzy. Udał się nad rzekę w celu rozpoczęcia eksploatacji drzewa — lecz ku wielkiemu przerażeniu stwierdził, iż na dnie niema nic... prócz piasku.

Zastanowił się zagadką i doszedł do wniosku, że sprawcami zaginięcia skarbów byli cyganie, którzy obozowali nad rzeką przez dłuższy czas i wynieśli się stąd niedawno. Wzbogacili się nie na handlu końmi, lecz na twardem drzewie! Oddawna musieli trudnić się wydobywaniem cennego drzewa z rzeki.

Fale Ondawy płyną przez grunty Słowaka tak jak dawniej... a jednak tak dużo zmieniło się pod falami...

Stany Zjednoczone i Z.S.S.R.

Wiadomości ostatniej doby o wymianie listów między prez. Rooseveltem a prezesem Weika, Kalininem, czyli zapowiedź rychłego nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonemi a Z. S. S. R. rzucają dużo światła na sytuację obecną w. Europie. Jakkolwiek wydawałoby się to zbyt może naciągniętem twierdzeniem, faktem jest jednak, iż sytuacja na froncie zachodnim (europejskim) znalazła swój odpowiednik w przegrupowaniu sił na froncie Dalekiego Wschodu.

Niemcy hitlerowskie, odwetowe i zaborcze, dały wszystkim swoim sąsiadom oraz państwom, pragnącym utrzymania pokoju i status quo, impuls do stworzenia frontu defensywnego. Z tego impulsu powstała koncepcja polityczna, w ramach której narodził się szereg paktów o nieagresji; w koncepcji tej wzięły udział obok Polski, Z. S. S. R. i Francji i państwa takie, jak Rumunja, Turcja, Afganistan, Persja.

Front obrony pokoju w Europie został otworzony, a filarami jego głównymi stały się na Wschodzie Europy Polska i Z. S. S. R., na zachodzie — Francja. Niemcom i ich zapędom postawiono silną tamę.

Tymczasem na Dalekim Wschodzie w coraz szybszem tempie zaostrzała się sytuacja na tle dążeń politycznych Japonji, która stwarzała cały szereg konfliktów między Rosją a wasalem swoim, Mandżurją. Konflikty te mnożyły się i rozrastały coraz bardziej, aż wreszcie stosunki dyplomatyczne uległy naprężeniu. W tej atmosferze, wobec nieograniczonych wpływów sfer wojskowych i imperjalistycznych w Japonji wybuch wojny na Dalekim Wschodzie nie wydawał się już rzeczą nieprawdopodobną, gdyż Rosja zeszła ze swej pozycji ustępliwości, praktykowanej jeszcze dwa lata temu.

Jednocześnie, co nie jest bez znaczenie, w Niemczech zaczęto interesować się ogromnie kwestją ewentualnego zatargu między Rosja a Japonją, stawiając jawnie na konia japońskiego i czyniąc różne jawne, a zapewne i poufne oferty w Tokio. Ekspansja na Wschód, „Drang nach Osten“, dopatrzyły się w ewentualności wojny na polach Mandżurji okazji do uszczknięcia kawała Europy wschodniej dla kolonizacji.

Widmo wojny na D. Wschodzie mogło więc wywołać ten sam groźny cień na horyzoncie europejskim. Z. S. S. R. jest dzisiaj inaczej wyposażona w środki obrony na froncie mandżurskim niż dwa lata temu, a kolej syberyjska jest przerobiona na wielu odcinkach na linję dwutorową, to też szanse wojenne zmieniły się i ustępliwość Rosji zmalała.

W tym samym stopniu co Rosja zagrożona jest przez ekspansję japońską Ameryka, a jednocześnie i interesom U. S. A. nie dogadza dziś wojna na jakimkolwiek punkcie globu. To też uznanie Rosji sowieckiej przez rząd Stanów Zjednoczonych i zawarcie z nią umów jest atutem w grze między dotychczasowymi dwoma zapaśnikami, atutem rosyjskim. Osiedlenie się ambasadora U. S. A. w Moskwie i odwrotnie ambasadora Z. S. S. R. w Waszyngtonie wzmocni w takim stopniu pozycję obu tych państw na Pacyfiku, iż ewentualność wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie będzie rozpatrywana w Tokio z pewnością pod innym kątem widzenia, niż dotychczas. W konsekwencji nawiązanie stosunków między Moskwą a Waszyngtonem jest wzmocnieniem szans utrzymania pokoju zarówno na D. Wschodzie jak i w Europie.

E. R.

CHLORYLEN

Gaz, przed którym nic się nie ostoi...

Od chwili, gdy Grzegorz Strasser (były antagonista Hitlera w partji narodowo — socjalistycznej) objął dyrekcję wielkiej berlińskiej fabryki chemicznej „Schering — Kahlbaum“ wszystko się tam zmieniło. Przedsiębiorstwo zostało całkowicie zreorganizowane i przystosowane do wyłącznej fabrykacji gazów.

Jeden oddział fabrykacji, zwany „Adlershof“, został zmilitaryzowany i jest ściśle strzeżony w dzień i w nocy, przez zaufanych szturmowców hitlerowców. „Elementy niepewne“ zostały gruntownie wyeliminowane z najbliższych okolic Adlershofu; przy wejściu każdy poddawany jest ścisłej indagacji. Do laboratorjów fabryki mają wstęp tylko osoby znające hasło i posiadające specjalną przepustkę dyrekcji.

Co robią w Adlershofie? Fabrykuje się tam najstraszliwsze gazy wojenne, oczywiście pod pozorem celów pokojowych. Cjanki i związki arszenikowe są rzekomo produkowane dla celów naukowych lub rolniczych, a chlorylen, główny produkt laboratorjów Adlershofu, ma służyć przeciwko... bólom głowy. Działanie tych gazów na organizm ludzki jest straszliwe. Zdając sobie sprawę z ich niebezpieczeństwa, niemiecki sztab generalny robi doświadczenia na zwierzętach.

Pierwsza faza ataku niszczy skórę i oczy. Naskórek zostaje, dosłownie, zeżarty; żaden materjał, żadne ubranie nic tu nie pomoże. Oczy stają się czerwone, jakby od ostrego zapalenia; dręczy je nieznośne rozdrażnienie.

Druga faza ataku ma na celu zmuszenie człowieka do zdjęcia maski przeciwgazowej. Gazy te stwarzają tak drażniącą i duszną atmosferę, że człowiek dusi się w niej i, chcąc się ratować, zrywa z siebie maskę... Trzecia — i ostatnia — faza niszczy organy wewnętrzne: płuca i trzewia. Gaz przedostaje się tam, spala i zżera wszystko, co napotka; naczynia krwionośne ulegają zniszczeniu. Twarz staje się sina, krwawa piana zalewa usta. Agonji towarzyszą okropne konwulsje; śmierć następuje nieuchronnie po paru godzinach.

Gazy te są cięższe od powietrza. Chemicy wojenni uważają to za niezbędny warunek skuteczności ataku gazowego. Nic nie zdoła się uchronić przed inwazją morderczego gazu: żadna piwnica, żaden beton niewiele pomoże w walce z duszącym całunem.

Zapasy węgla kamiennego w Polsce

starczą na 2.000 lat.

Najstarszym dokumentem, z którego wynika, że na ziemiach Polski znajdują się złoża węgla kamiennego jest opis Polski Cellarego (Andreae Cellarii descriptio Poloniae), wydane w roku 1659, w którym autor opisuje, że pod Tenczynem znajdują się „carbones fossiles“.

Po zajęciu obszaru olkuskiego przez Prusaków w roku 1796 założono tam kopalnię węgla „Reden“ ku uczczeniu ówczesnego dyrektora górnictwa pruskiego hr. Redena. Główny pokład węgla Zagłębia Dąbrowskiego nosi do tego czasu tę samą nazwę.

W roku 1816 utworzona została główna dyrekcja górnictwa Królestwa Kongresowego w Kielcach. Na czele jej stanął znakomity mąż Stanisław Staszic, który słusznie jest uważany za twórcę górnictwa węglowego w Polsce.

Polskie Zagłębie węglowe składa się z czterech poszczególnych Zagłębi: Dąbrowskiego, Krakowskiego, Śląskiego i Cieszyńskiego.

Zapasy węgla w tych zagłębiach podzielone są na trzy kategorje: a) takie, które już zbadano, b) takie, które określona prawdopodobnie przy pomocy badań geologicznych i wreszcie , c) takie, które nie są jeszcze zbadane. Ogólne zapasy węgla kamiennego, biorąc pod uwagę głębokość 1.000 mtr., a minimalną grubość pokładów 50 cm. obliczane są na ok. 62 miljardy tonn — we wszystkich czterech Zagłębiach. Największe zapasy wykazują Zagłębie Śląskie — około 45 miljardów tonn, potem Krakowskie — przeszło 14 miljardów tonn, reszta przypada na Zagłębia: Dąbrowskie i Cieszyńskie.

Gdyby spożycie węgla przez rynek krajowy miało stale wynosić tyle, co obecnie ,to zapasy węgla starczyłyby nam na 2.000 lat! Gdy zaś uwzględnimy wywóz, to węgla starczy nam na, około 1.800 lat. Niema więc się czego obawiać!

Rozmaitości.

CENY WYŻSZE OD PRZEDWOJENNYCH.

Z obliczeń statystycznych wynika, iż cały szereg artykułów przemysłowych w Polsce posiada obecnie ceny wyższe niż przed wojną. Ceny hurtowe benzyny, nafty rafinowanej, soli potasowej i kwasu siarkowego są znacznie wyższe od cen przedwojennych.

Benzyna w hurcie kosztuje obecnie 68.90 zł. za 100 kg., podczas gdy w roku 1914 płacono za nią 42.31 zł. Cena hurcie 41.55 zł. za 100 kg., wobec 37.84 zł. przed wojną. Sól potasowa jest o 25 proc droższa niż przed wojną. a 10 ton soli potasowej netto płaci się obecnie 1.050 zł., wobec 789 zł. przed wojną. Kwas siarkowy kosztuje obecnie 60 zł, za tonnę,, wobec 34.92 zł. przed wojną.

—::O::—

REKORDOWY UWODZICIEL.

Policja aresztowała w Paryżu niejakiego p. Emila Achour za wyłudzanie Ofiarą dom Juana jak dotychczas obliczają jest 745 kobiet.

W repertuarze swem posiada przeróżne typy kobiet i przeróżnego wieku, od 17 do 70 lat, i wszystkie dawały się przekonywać ,że on tylko właśnie spełni ich największe życzenia miłosne.

Dobierał sobie zawsze pięknie brzmiące nazwiska, zawsze elegancki, pełen dobrych manier potrafił wzbudzać całkowite zaufanie.

Achour był mało wybredny. Zadawalał się i setką franków od pokojówek i tysiącem od urzędniczki, a często trafiały mu się grubsze „zarobki“ po kilkanaście tysięcy franków.

Dochody te pozwalały mu na życie luksusowe ,utrzymanie pięknego apartamentu i własnego samochodu.

Obecnie ten rekordowy uwodziciel w więzieniu paryskiem oczekuje rozprawy sądowej, która już wkrótce ma się odbyć.

—oOo—

ARESZTOWANIE ZA MIŁOŚĆ.

Marja Eckhardt, organistka z Mt. Vernon w Ameryce Półn. przenocowała w celi więziennej, a wszystko z powodu... miłości.

Zamożny dentysta Filip Kitt rozwiódł się ze swoją żoną Aidą i poślubił piękną organistkę Marję Eckhardt.

Pani Aida Kitt wytoczyła organistce proces o „skradziony efekt mężowski“ i zażądała odszkodowania za męża 100.000 dolarów.

Aby nadobna organistka nie uciekła z pod jurysdykcji sądu stanowego. aresztowano ją.

Mąż p. Eckhardtowej dopiero nazajutrz był w stanie dostarczyć dość wysokiej żądanej kaucji i wyzwolił żonę z tarapatów.

Pani Kitt twierdzi, że ma dowody, że jeszcze przed rozwodem przyłapano panią Eckhardt z jej mężem w jednym z hoteli w Braux. Przez co ma nadzieję i pewność wygrania procesu i otrzymania „odszkodowanie za złamane serce“.

—oOo—

TRAGICZNA PRZYGODA FOTOGRAFA.

We Francji w miejscowości Bavay zdarzył się tragiczny wypadek.

P. Ferdynand Hacour wybrał się aeroplanem na przejażdżkę celem dokonania paru zdjęć fotograficznych. Aparat krążył dłuższy czas nad miastem Bavay, a pasażer dokonywał zdjęć. Naraz ludzie obserwujący lot aparatu spostrzegli rzecz mrożącą krew w żyłach.

Siedzący w samolocie za pilotem pasażer oderwał się od aparatu i koziołkując zleciał na ziemię. Samolot poszybował dalej.

Ludzie, pobiegłszy na miejsce wypadku, zobaczyli strasznie zmasakrowane zwłoki p. Harcour'a.

Nogi jego wryły się w ziemię prawie na głębokość 50 centymetrów.

Władze policyjne rozpoczęły śledztwo w sprawie tego tajemniczego wypadku.

Dlaczego przepłacamy za żywność?

Skończyć z kosztownym a zbędnym łańcuchem pośredników.

Utarło się przekonanie, że w Polsce żywność jest tania. Że rolnictwo, wobec katastrofalnej sytuacji wyprzedaje ziemiopłody niżej wszelkich norm i cenników. Że chłop, który sam nie dojada i suchym chlebem się kontentuje — wywozi nabiał do miasta, by zarobić choć parę złotych — na paszę dla krów, na obrok dla konia. Taka sytuacja, przy wielkiej konkurencji i podaży musi rzecz prosta, wpływać na zniżkową tendencję cen, a jednak — żywność w miastach, zwłaszcza w tych większych jest droga. Weźmy dla przykładu chleb. Ten artykuł codziennej, powszedniej i nieodzownej potrzeby wykazuje w cenie swojej bardzo znaczne wahania i to nietylko na przestrzeni kilku miast, lecz już na terenie kilku różnych dzielnic w jednem i tem samem mieście. Są sklepy, gdzie kilo chleba można dostać za 20 groszy, gdzieindziej ten sam chleb kosztuje już groszy 27, a im bliżej centrum miast — tem bardziej śrubuje się ceny. To samo dzieje się z kartoflami: ceny ich są tak różnorodne, jakby w każdej wsi na każdym folwarku inaczej się rodziły. W detalu kosztują od 6 do 10 groszy kilo, a w hurcie dostać je można po 4 grosze. Mąka! Rolnik wprost z młyna zawiezie ją na targ i sprzeda za bezcen, w mieście płacimy za kilogram już 38—43 grosze za mąkę pszenną, a do 27 groszy za żytnią. Zresztą niema dosłownie ani jednej grupy artykułów żywnościowych, za które nie płacilibyśmy znacznie więcej, niż żąda i dostaje rolnik. Np. — mięso. Za kilo cielęciny żywej wagi płaci hurtownik 80 groszy, za kilo wieprza — 75—80 groszy. W detalu ta sama cielęcina kosztuje już 2 złote a wieprzowina 1.50—2 złotych. Różnica jak widzimy, olbrzymia; pochłaniają ją koszta uboju i skomplikowany łańcuch pomocników i pośredników.

* * *

Właśnie tym pośrednikom warto słów parę poświęcić. Jest ich armja potężna, która okupacja nauczyła zarobku na ludzkim głodzie. Jak pijawki — obsiedli oni targowisko, czatują na chłopów, żerują po wsiach, skupują cały towar, dyktują ceny, wytwarzają sztuczny brak jakiegoś produktu, są w ścisłym kontakcie z hurtownikami, a ci dopiero są dostawcami sklepikarzy. Nic dziwnego, że przy takim „systemie“ produkt, zanim dojdzie do rąk spożywcy podnosi się w cenie o 50—70 proc., które zostają w kieszeni spekulantów i hurtowników. Z tych względów — zubożały konsument coraz częściej wyrzeka się nabiału, coraz rzadziej jada mięso, a i chleb jak to wskazuje statystyka, spadł ostatnio w spożyciu.

Badania budżetów pracowniczych wykazały, że ludność mogłaby spożywać dwa razy więcej i — lepiej, gdyby wyzysk w dziedzinie artykułów żywnościowych został usunięty i gdyby zdołano nawiązać bezpośredni kontakt pomiędzy miastem i wsią, dla taniej i wielkiej dostawy produktów żywnościowych.

Z pewnością skorzystałaby na tem i wieś napewno zyskałby i konsument. Tylko — kto podejmie inicjatywę w tym kierunku? Chyba że samo kupiectwo, które przez wyłączenie zbędnego łańcucha pośredników — zbliżyłoby się znacznie do konsumenta, a tem samem poprawiło i własną sytuację.

Więc — może warto spróbować?

KONFERENCJA Z WALCOWNIĄ HR. „RENARD“ NIE DAŁA REZULTATU.

Wczoraj, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się druga zkolei konferencja przedstawicieli pracowników z dyrekcją walcowni hr. „Renard“, w sprawie projektowanej obniżki płac dla pewnej grupy pracowników wykwalifikowanych.

Konferencja ta nie dała żadnego rezultatu. Obie strony stanęły na nieustępliwem stanowisku. Delegaci pracowników postanowili porozumieć się ze swymi mocodawcami i na następnej, trzeciej zkolei konferencji wysunąć swe warunki.

—oOo—

Z działalności koła środowiskowego nauczycielstwa w Dąbrowie.

Nauczycielskie koło środowiskowe BBWR w Dąbrowie odbyło pierwsze walne zgromadzenie po ferjach letnich. W auli szkoły górniczej zebrało się około 80 osób z pośród nauczycielstwa szkół pewsz. i średnich. Obradom przewodniczył prezes koła środowiskowego inż. Wierzbicki, sekretarzował p. Augustyński. W zebraniu wziął udział przedstawiciel rady powiatowej BBWR dyr. Mazur, który wygłosił referat ideowy z dyskusją. Drugi zkolei referat wygłosił członek koła środowiskowego p. Ramus i zapoznał zebranych z organizacją O. M. P.

W myśl wskazań koło zajmie się pracą odczytową w gminie olkusko-siewierskiej i zagórskiej. W okresie zimowym szereg prelegentów wygłosi odczyty w okolicznych wsiach..

Prezydjum koła środowiskowego tworzą: pp. dyr. szkoły górniczej, inż. Wierzbicki, prezes, oraz wiceprezesi: p. Dzikowska - Młodzianowska i Domagała, sekretarz p. Augustyński, skarbnik p. Fer.

Powiatowy zjazd gospodarczy B.B.W.R w Olkuszu

W ub. niedzielę odbył się w Olkuszu powiatowy zjazd działaczy gospodarczych i społecznych, zwołany przez radę powiatową BBWR w Olkuszu.

Zjazd zagaił prezes rady powiatowej **dr. Łapiński,** omawiając jednocześnie cele i zadania tego rodzaju zjazdów. Starosta **Gliszczyński** w obszernem przemówieniu i powitaniu licznie zebranych gości przedstawił stan gospodarczy powiatu.

Po odczytaniu depesz z życzeniami obrad od prezydenta m. Krakowa, **dra Kaplickiego, starosty Boxy z Będzina** i in., nastąpiły obrady w komisjach. rolnej pod przewodnictwem **p. J. Ostachowskiego** (referaty wygłosili: pp. **inż. T. Nowak, dr. M. Truszkowski i J. Ostachowski);** przemysłowo - handlowo-rzemieślniczej pod przewod. **p. Romualda Piechowicza** (referat wygłosil **inż. J. Stamirowski;** samorządowej pod przewodnictwem **p. K. Martyniaka (referaty — pp. K. Martyniak i J. Marusieński);** pracy pod przewod. **p. K. Petrykowskiego** (refer. wygłosi pp.: **Fr. Zbieg i poseł Gdula.**

Tezy wszystkich komisyj zostały jednogłośnie uchwalone.

Po sprawozdaniach przewodniczących komisyj i końcowym referacie **posła Kleszczyńskiego, dr. Łapiński** zjazd zamknął okrzykiem na cześć p. prezydenta, marszałka Piłsudskiego i rządu, poczem obecni odśpiewali hymn Narodowy i pierwszą Brygadę.

Z okazji zjazdu wysłane zostały depesze hołdownicze do: **p. prezydenta Mościckiego, p. marszałka Piłsudskiego, prezesa Sławka i premjera Jędrzejewicza.**

Zainteresowanie zjazdem było ogromne. Obecnych około tysiąc osób.

Znów napad bandycki w Ząbkowicach

Rabunek 175 złotych.

Jeszcze nie przebrzmiały echa napadu **na mieszkanie p. Duchowskiego w Ząbkowicach,** a już mamy do zanotowania **drugi podobny napad,** który miał miejsce w ubiegłą niedzielę **również w Ząbkowicach,** na **kolonji „Starosiedle“.**

Parę minut po godz. 10 wiecz. do mieszkania **małżonków Antoniego i Marji Zawodniaków wtargnęło trzech zamaskowanych osobników i zażądało natychmiastowego wydania pieniędzy.**

Zawodnikowa przestraszona poczęła płakać. mąż jej zaś tłumaczył bandytom, że **pieniędzy nie posiada.** W tym momencie jeden z bandytów **uderzył Zawodnika jakimś tępym przedmiotem w głowę,** poczem rzekł:

Co! budujesz dom i nie masz pieniędzy.

Rezultat był taki, że bandyci plądrując mieszkanie **zrabowali 175 zł. gotówką i zegarek srebrny.**

Charakterystyczne było to, że napastnicy działali bez broni w ręce.

Po napadzie policja zarządziła obławę w okolicznych lasach, lecz na ślady napastników nie natrafiła

KRONIKA

KALENDARZYK

Październik 24 Wtorek	Dziś: Rafała Arch. Jutro. Kryspina Wschód słońca: 6.21 Zachód słońca: 16.35

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 24 października.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.40. Płyty. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 12.40. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Muzyka lekka. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Wśród książek. 16.55. Recital fortep. 17.30. Płyty. 17.50. Kom. rolniczy. 18.00. Impresjonizm nowa teorja barw i światła. 18.20. Rameau i Couperin. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Dz. wiecz. 20.00. Z nowych operetek i rewji. wyk. ork. symf. P. R. 21.00. W poszukiwaniu pracy. 22.00 Kom. sport. 22.10. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Środa, 25 października.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd. Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. połudn. 12.35. Kom. meteor. 12.40. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Utwory fortp. 16.10. Piastowa gołąbka w sępiem gnieździe. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55 Płyty. 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.00. Tr. z Krak. 18.20. Piosenki chóru Dana. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Teatr wyobraźni. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Dz. wiecz. 20.00. Piosenki przy gitarze. 20.45. Od cesarskiej kolebki do szafotu. 21.00. Recital z Poznania. 21.20. Recital fortp. 22.00. Kom. sport. 22.10. Tr. z Krak. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05 Muzyka tan.

WARSZAWA.

Wtorek, 24 października.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35 Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 12.40. Kom. gospod. 15.30. Tr. z Warsz. 17.50. Bajeczki dla dzieci. 18.00. Tr. z Warsz. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Sztuka województwa śląskiego. 19.25. Tr. z Warsz. 19.40. Kom. sport. 19.45. Tr. z Warsz. 22.05. Program na dz. nast. 22.10. Tr. z Warsz.

—::0::—

Z Kielc.

(k) **Zlikwidowany zatarg o płacę.** Trwający od kilku tygodni strajk na terenie wapienników Ruchtera w Tokarni Zamczysku został zlikwidowany. Robotnicy otrzymali częściową wypłatę, a reszta zabezpieczona została na wpływach ze sprzedaży zmagazynowanego towaru.

(k) **Napad na bratanka.** Onegdaj na drodze obok wsi Hucisko pow. kieleckiego Szczepan Piec, lat 46 wiozące kartofle z pola został zaczepiony przez swych bratanków Józefa i Ludwika — braci Pieców, którzy rzucili się na niego zadając mu 3 rany cięte w głowę.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra. Tło zajścia narazie nieznane.

(k) **Matka w bestjalski sposób zamordowała noworodka.** W folwarku Kasin, w pow. pińczowskim, Zofja Jaroszówna urodziła dziecko płci męskiej, które następnie zamordowała uderzając głową dziecka o pień drzewa.

(k) **Włamanie do stowarzyszenia urzędników państwowych.** Onegdaj do lokalu stowarzyszenia urzędników państwowych przy ul. Śniadeckich nr. 7 dokonano włamania, przyczem włamywacze **skradli z szuflady biurka 95 zł. w** gotówce oraz drobne przedmioty.

Policja ustaliła że włamania dokonał dozorca domu Piotr Gontka i jego wychowanek Jan Piasecki.

(k) **Samobójstwo starca.** Onegdaj o godz. 12 w poł. Lejzor Bursztyn, lat 76 zam. przy ul. Piortkowskiej nr. 47 garbarz, popełnił samobójstwo przez podcięcie sobie gardła nożem.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy na tle długotrwałe nieuleczalnej choroby.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Wtorek dn. 24 bm. — godz. 20 m. 15 — „Mysz kościelna" po cenach najniższych. Cały parter — 1 Zł. — amfiteatr i galerja — 50 gr.

Środa dn. 25 bm. godz. 20 m. 15 — „Brodway" po cenach zniżonych od 50 gr. do Zł. 2.80.

Czwartek, dn. 26 bm. o godz. 20 m. 30 — „Matka i teściowa".

* * *

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki. Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

—:O:—

— **Kwesta na odnowienie kościoła.** Zarząd komitetu odnowienia kościoła Wnieb. NMP. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że od środy codziennie w godzinach popołudniowych będzie chodził ksiądz z kwestarzem po domach i zbierał dobrowolne datki na remont kościoła. W środę przy ulicy Jagiellońskiej, w czwartek przy ulicy Radocha, domy kolejowe, Ostrogórskiej, Białej i Pańskiej, w piątek przy ul. 1 maja do mostu, Chłodnej, Jasnej, Żórawiej i Zygmunta.

Dalsza kolejność ulic zostanie podana do wiadomości.

— **Z działalności ZZZ.** W lokalu ZZZ. na Niemcach odbyło się zgromadzenie robotnicze. Referaty wygłosili **poseł Konieczko i sekretarz Zaborowski.**

Podobne zebranie robotnicze, odbyło się również w Strzemieszycach, na którem referat o sytuacji gospodarczej wygłosił **poseł Konieczko.**

W lokalu „Kuźniczy" w Sosnowcu odbyło się zebranie robotników fabr. Lamprecht. Referat o sytuacji gospodarczej oraz o nieprzyjaznym stosunku p. Lamprechta do robotników, zrzeszonych w ZZZ. — wygłosił p. **Gawęcki.**

— **Święto 55 ZDH. przy szkole nr. 3 w Dąbrowie.** W Dąbrowie odbyło się święto 55 DH. z okazji szóstej rocznicy swego istnienia. Uroczystość tę rozpoczęto nabożeństwem, poczem drużyna wraz z gromadą „Zuchów" udała się na plac Legjonów, gdzie u stóp pomnika poległych legjonistów złożyła wieniec. Następnie na placu szkolnym odbyły się zawody koleżeńskie pomiędzy drużynami harcerskiemi, poczem zaś harcmistrz Piotrowski wygłosił przemówienie do obecnych harcerzy, życząc wytrwałej pracy oraz wzięcia udziału na w złocie harcerskim pod Krakowem w roku 1935.

Popołudniu staraniem zarządu koła przyjaciół 55 DH. urządzono loterję fantową. Wieczorem urządzono ognisko harcerskie, które zawdzięczając podharcmistrzowi Ziółkowi wypadło imponująco. Na zakończenie odbyło się przyrzeczenie kilkunastu harcerzy które odebrał druh Hachulski. Młodzież harcerska i liczni goście odnieśli z tej uroczystości bardzo miłe wrażenie.

— **Z przedstawienia „Ciotka Karola"** Sekcja sceniczna legjonu młodych w Dąbrowie wystawiła w kinie „Zawisza" sztukę pt. „Ciotka Karola". Obsada ról tej nader trudnej do odtworzenia sztuki, była dość szczęśliwa. Tytułową rolę grał znany publiczności dąbrowskiej z wielu występów amator p. Rutnicki. Na wyróżnienie zasługują również gra pani Zaborowskiej i p. Wojciechowskiej, które wykazały dużą dozę talentu aktorskiego.

— **Nieszczęśliwy wypadek w Sosnowcu.** Z mieszkania na pierwszem piętrze przy ul. Wroniej 2 w Sosnowcu wypadł przez okno na ulicę 3-letni Bogusław Rakoczy, doznając wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

— **Kradzież garderoby.** Z mieszkania Herszlika Horowicza w Sosnowcu (Piłsudskiego 94) skradziono futro, garderobę, bieliznę i zegarek, ogólnej wartości 884 zł.

To nie w Düsseldorfie, to w Paryżu pojawił się straszliwy MORDERCA

Opłaty stemplowe od podań i świadectw urzędowych

Ministerjum skarbu wyjaśniło szereg wątpliwości w sprawie pobierania opłat stemplowych od podań i świadectw urzędowych Jak wynika z tego wyjaśnienia, w wypadku odmownego załatwienia podania o zezwolenie (np. na przywóz towarów), należy się jedynie opłata od podania w wysokości zł. 5, oraz po 50 gr. od każdego załącznika; nie należy natomiast uiszczać opłaty za świadectwo, gdyż decyzja odmowna oczywiście nie jest świadectwem. Jeżeli ktoś w jednem podaniu prosi o udzielenie kilku pozwoleń (np. na przywóz wełny z kilku krajów), to opłata od podania należy się tylko raz jeden. Jeżeli na skutek tego rodzaju podania petent otrzymuje jedno świadectwo, zawierające kilka pozwoleń, to opłata w wysokości zł. 5 za świadectwo należy się również tylko raz jeden. Jeżeli na skutek podania petent otrzymuje kilka świadectw, to każde świadectwo podlega oddzielnie opłacie w wysokości zł. 5.

Kwestja możliwości łączenia kilku spraw w jednem podaniu, oraz kilku pozwoleń w jednem świadectwie, pozostawiona jest uznaniu urzędu wydającego świadectwo, o ile nie jest uregulowana przepisami administracyjnemi.

Zasadniczo w razie ubiegania się o kilka pozwoleń, właściwy urząd wymagać ma wniesienia osobnego podania co do każdego pozwolenia, oraz wydawać oddzielne świadectwa. Od zasady tej można wyjątkowo odstąpić, jeżeli obciążenie opłatami stemplowemi urząd uzna za zbyt nadmierne dla petenta.

Nieuchwytny złodziej i włamywacz Mańka

został niebezpiecznie postrzelony.

Groźny złodziej i włamywacz, **19-letni Kazimierz Mańka** mieszkaniec Poręby Górnej pod Wolbromiem **po ucieczce z aresztu miejskiego z Wolbromia, sprawca kilku włamań w ostatnich czasach, usiłujący zastrzelić posterunkowego w czasie ostatniej obławy,** został nareszcie unieszkodliwiony.

Trzeba było trafu, że patrolujący na ul. Wolbromia posterunkowy J. zauważył włamanie onegdajszej nocy do sklepu Mendla Zielonedrzewo przy ul. Krakowskiej nr. 67 w Wolbromiu. W włamywaczu poznał nieuchwytnego Mańkę i ujął go. Tymczasem złodziej bez namysłu schwycił posterunkowego za gardło i począł dusić. Szamotanie się posterunkowego z obcym człowiekiem spostrzegł idący za posterunkowym **st. posterunkowy K. Zanim jednak mógł on się zbliżyć, Mańka rzucił** się do ucieczki. Po strzale ostrzegawczym posterunkowego, padły 3 strzały w kierunku uciekającego włamywacza. Mańka padł na ziemię.

Jak się okazało wszystkie 3 kule raniły go w okolicę pośladka.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza, ciężka rannego złodzieja przewieziono do szpitala w Olkuszu.

Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Zuchwały i krwawy napad

w Chrzanowskiem

W ub. niedzielę wieczorem miał miejsce zuchwały napad 2-ch zamaskowanych bandytów na mieszkanie gospodarza **Szymona Klimy w Nowej Górze pow. chrzanowskiego.**

Do mieszkania najpierw zapukano, a gdy na widok wchodzących bandytów, żona Klimy, Małgorzata zaczęła krzyczeć, bandyci zgasili lampkę, **jeden przewrócił krzyczącą niewiastę na ławkę i strzelił, raniąc ją w rękę Drugi** bandyta powalił na łóżko Klimę i również **strzelił do niego, raniąc go w usta.**

Po strzałach, bandyci bojąc się alarmu i pościgu przebudzonych sąsiadów, zbiegli, nic nie zabrawszy w niewiadomym kierunku.

Żona siekierą morduje męża.

Spokojna wieś Hebdów w pow. miechowskim była terenem krwawej tragedji małżeńskiej. Już od dłuższego czasu między małżonkami Marjanną i Janem Kurą trwały nieporozumienia małżeńskie, które ostatnio zaostrzyły się do tego stopnia, że między małżonkami dochodziło do częstych bójek.

Onegdaj po ostrej sprzeczce z żoną Kura Jan udał się na spoczynek, żona zaś jego pozostała w kuchni.

Około północy Kurowa uzbroiwszy się w siekierę wtargnęła do sypialni męża i zadała nią kilka uderzeń w głowę.

Mężobójczynię aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Kurę, dającego słabe oznaki życia, w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala w Miechowie.

Z DZIAŁALNOŚCI LEGJONU MŁODYCH W STRZEMIESZYCACH.

Rezultatem ożywionej działalności obwodu Strzemieszyce jest powstanie oddziału L. M. w Niemcach. W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się tam pierwsze zebranie informacyjno organizacyjne, na którem z ramienia organizacji zabierali głos: Komendant Tadeusz Jędrzejowski i szef. pracy obwodu Zdzisław Wiśniewski.

Po zebraniu wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem wszyscy obecni w liczbie 22 osób, zgłosili swój akces do organizacji, zapisując się na kurs kandydacki.

Powstanie nowej placówki L. M. posiada b. doniosłe znaczenie dla rozwoju ruchu młodocianego, to też należy je powitać z uznaniem.

Ogólne zaineresowanie ruchem młodolegjonowym w Strzemieszycach i ośrodkach przyległych jest bardzo znaczne, w związku z czem kurs kandydacki, na który dotychczas zapisało się 30 osób. Wobec licznie napływających zapytań i zgłoszeń Komenda obwodu zawiadamia, że żebrania III-go kursu kandydackiego odbywają się w piątki o godz. 18 w lokalu szkoły powszechnej nr.2 (za parowozownią). Kurs kandydacki prowadzi szef pracy obwodu leg. Zdzisław Wiśniewski.

Lista kandydatów zostanie zamknięta w najbliższym czasie.

W dobie przeżywania się wszelkich haseł i doktryn, nie powinno braknąć w szeregach organizacji, która walczy o nową, wielką i mocarstwową Polskę.

— **Komitet obchodu święta 11 listopada w Zagórzu.** Z inicjatywy ogniska związku nauczycielstwa polskiego w Zagórzu przy udziale przestawicieli gminy, strzelca, koła gminnego B. B. W. R., podoficerów, chóru miejscowego i innych organizacyj, odbyło się zebranie, celem powołania komitetu gminnego obchodu 11 listopada.

Uroczystość tę postanowiono obchodzić w dniu 12 listopada, aby wszystkim warstwom umożliwić wzięcie udziału.

Przewodniczącym komitetu wybrano p. Wyczesanego kier. szkoły, zastępcą Romana Lachura z ramienia BBWR., sekretarzem St. Dude.

Program zapowiada: O godz. 8-ej zbiórka wszystkich organizacyj i szkół na podwórzu szkoły nr. 1 (kopalnianej) poczem wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie przemówienie okolicznościowe przed urzędem gminnym.

Wieczorem o godz. 19-tej odbędzie się akademja w sali związku podoficerów rezerwy z następującym programem: przemówienie — chór Lutni — deklamacje — kwartet muzyczny — solo skrzypcowe — żywy obraz oddziału harcerskiego — kuplety oraz sztuczka.

Ceny miejsc: siedzące 50 gr., stojące 20 gr. Czysty zysk przeznacza się w połowie na cel przeznaczony przez powiatowy komitet i na biedne dzieci obydwu miejscowych szkół.

Delegatami do komitetu powiatowego powołano p. St. Dudę i R. Lisowską

— **Krwawa bójka w Sosnowcu.** Podczas zabawy weselnej w mieszkaniu Marcina Kopeckiego przy ul. Feliksa Perla 39 w Sosnowcu wynikła bójka między Bolesławem Cenelem z jednej, a Stanisławem Etlingerem i Władysławem Piórkowskim z drugiej strony. **Podczas bójki Piórkowski odniósł** ogólne obrażenia całego ciała i przewieziony został do szpitala. **Policja** prowadzi dochodzenie.

Z Zawiercia.

(z) **Poświęcenie sztandaru związku chrześc. prac. chem.** Onegdaj w kościele parafjalnym odbyło się poświęcenie sztandaru związku chrześcijańskiego pracowników chemicznych, do którego należą robotnicy zatrudnieni w firmie „Chemimetal“ w Zawierciu.

Po nabożeństwie i po poświęceniu sztandaru pochód udał się do domu ludowego TAZ., gdzie odbył się końcowy akt uroczystości. W czasie wbijania gwoździ przemówienia wygłosili pp.: prezes głównego zarządu Urbański i deleg. Ch. D. z Katowic Gacek.

Po przerwie obiadowej o godz. 16 w sali domu ludewgo odbyła się akademja, na którą złożyły się: przemówienie, deklamację i koncert orkiestry symfonicznej.

(z) **Powiatowy zjazd delegatów komitetów gminnych BBWR. w Zawierciu.** W sali ZZZ. przy ul. Leśnej odbył się onegdaj powiatowy zjazd delegatów komitetów gminnych BBWR. i działaczy samorządowych z terenu powiatu zawierckiego. Na zjazd przybyło około 200 osób, w tem kilku delegatek ZPOK. Obrady zagaił i przewodniczył prezes powiatowej rady BBWR. **poseł inż. Sowiński.** Zjazd ten poświęcony był wyłącznie aktualnym sprawom samorządowym. Referaty o nowej ustawie samorządowej wygłosili: sekretarz wydziału powiatowego **S. Małanowicz** i inspektor samorządu gminnego **Młynek.** Nad wygłoszonymi referatami toczyła się ł ożywiona dyskusja, która świadczyła o wielkiem zainteresowaniu się wsi nową ustawą samorządową oraz przyszłą gospodarką samorządową gmin wiejskich.

Następnie prezesi poszczególnych komitetów gminnych BBWR. złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności organizacyjnej w powiecie. Stwierdzić należy, że niemal we wszystkich komitetach gminnych BBWR. wre obecnie b. ożywiona działalność organizacyjną.

(z) **Koło popierania budowy szkół powszechnych.** W szkole powszechnej nr. 3 pod przewodnictwem kierownika tejże szkoły p. W. Lejzerowicza, odbyło się zebranie rodziców dzieci uczęszczających do tej szkoły.

Głównym tematem obrad była sprawa założenia koła popierania budowy szkół powszechnych. Na członków koła zapisało się 60 osób, poczem wybrano zarząd.

Dokąd obywatel czechosłowacki może wyjeżdżać bez wizy paszportowej

Czechosłowacja od dłuższego już czasu czyni zabiegi, aby rozszerzyć ruch turystyczny i w tym celu nawiązuje rokowania, aby w ruchu granicznym znieść wizy paszportowe po obu stronach. Dzięki tym zabiegom obecnie obywatel czechosłowacki wyjeżdżać może bez wizy paszportowej do następujących państw: **Anglji (z wyjątkiem kolonij), Belgji, Danji, Estonji, Finlandji, Francji (z wyjątkiem niektórych kolonij), Gdańska, Irlandji, Włoch, Islandji, Japonji, Kanady, Litwy, Łotwy, Luxemburgu, Niemiec, Holandji, Norwegji, Portugalji, Austrji, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanji, Szwecji, Szwajcarji, Urugwaju i Watykanu.**

Uderza fakt, że do Polski obywatel czechosłowacki nie może wyjechać bez polskiej wizy, choć to tak blisko. Zrozumiałą jest rzeczą, że i obywatele wspomnianych państw mogą przybywać do Czechosłowacji również bez czechosłowackiej wizy paszportowej. Tak więc czechosłowak może wyjechać bez ograniczeń wizowych nawet na Madagaskar i do Japonji.

Kiepura płaci

za... trzęsienie ziemi.

Podczas nakręcania scen do filmu „Neapol śpiewające miasto“, znakomity tenor, Jan Kiepura, bawił wraz z trupą aktorów w miejscowości Torredel Greco pod Neapolem.

Pewnej nocy mistrz wrócił do hotelu w świetnym humorze, wypił butelkę szampana i położył się spać

Trzeba trafu, że tejże nocy było trzęsienie ziemi, wprawdzie niezbyt groźne, ale szkodliwe.

Mimo to mistrz nic nie słyszał, spał bowiem jak zabity.

Obudziwszy się rano, Kiepura z niesmakiem stwierdził, że nietylko leży w ubraniu, ale w pokoju są potłuczone lustra, postrącane obrazy i pobite szyby w oknach.

Kawę przyniosła mu zapłakana pokojówka, a właściciel hotelu też był przygnębiony.

Widząc to wszystko, Kiepura zawstydził się nieco, wziął prysznic, zeszedł na parter i rzekł z szerokim gestem do gospodarza:

— Co było to było, zapomnijmy o tem, za wszystko płacę!

Hotelarz w pierwszej chwili zdębiał, wkrótce jednak, z właściwą południowcom szybką orjentacją połapał się w stanie rzeczy i wystawił Kiepurze rachunek za zdemolowanie hotelu.

Mistrz zapłacił bez wahania. I potem chwalił się swym niezwykłym temperamentem, jak to w Torre del Greco zdemolował 18 pokojów.

Z Olkusza.

(ol) **Ziemniaki dla bezrobotnych.** W bież. tygodniu wszystkie komitety pomocy bezrobotnym w powiecie rozpoczną wydawanie bezrobotnym ziemniaków w normach po 5 kg. na osobę.

Ziemniaki otrzymają ci bezrobotni, którzy zostali zakwalifikowani do zasiłków, odpracowali poprzednio za siłki przy robotach publicznych, wzgl. zostali zwolnieni z nich, jako chorzy.

Bezrobotni, którzy zostali zwolnieni z robót publicznych, zasiłku w bież. mies. nie otrzymają.

———)O(———

Wiadomości łowieckie.

Doniosłe zmiany w życiu łowiectwa polskiego przynosi dzień wczorajszy.

Na posiedzeniu rady ministrów uchwaloną została nowelizacja obowiązującej obecnie ustawy łowieckiej.

Jak wiadomo polski związek stowarzyszeń łowieckich opracowywał projekt nowelizacji przez parę lat.

Najważniejszemi punktami są:

Przymusowe należenie wszystkich myśliwych do polskiego związku stow. łowieckich, przyczem ustanowione będą specjalne opłaty, pobierane łącznie z opłatami za karty łowieckie.

Umowy na dzierżawy terenów łowieckich zawierane będą wyłącznie w starostwach z uwzględnieniem opinji delegatów powiatowych.

Kary za przestępstwa łowieckie zostały unormowane.

Terminy ochronne są zmienione w punktach, które tych zmian wymagały.

Ustawa nowelizacyjna wyjdzie wkrótce i obowiązywać będzie z dniem ogłoszenia.

Delegaci pol. zw. stow łow. na pow. będziński
L. RUDOWSKI K. ŚWIDERSKI.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 236

Raul de Challins, stojąc około drugiego wyjścia, trzymał rewolwer w ręku.

Gilbert podobną broń wyjął z kieszeni.

— Jeżeli choć jeden ruch uczynisz, aby się wymknąć — rzekł — uprzedzam cię, że strzelę, jak do psa wściekłego! Nie zabiję cię, bo potrzebuję, abyś mówił, ale strzaskam ci nogę.

— Jestem zgubiony — wyjąknął Vendame.

— Nie, jeżeli odpowiesz szczerze, tak, jeżeli będziesz się upierał milczeć, lub kłamał. Jeżeli zrobisz to, czego po tobie oczekuję, daję ci słowo honoru, że ci pozwolę uciec... Nie przez wzgląd na ciebie, ale na twoich rodziców. No, decyduj się, wyznaj twoje zbrodnie, będzie to dla ciebie jedyna droga ratunku.

Vendame zaledwie mógł ustać na nogach, kolana mu się zginały.

— Powiem panu wszystko — rzekł zaledwie dosłyszalnym głosem.

I nędznik opowiedział szczegółowo to, co już wiedzą czytelnicy.

Nie potrzebujemy jednakże twierdzić, że słowem nie dotknął morderstwa małego roznosiciela telegramów, ani też nie chwalił się z dostarczenia Filipowi digitaliny.

Doktór i Raul słuchali go z przerażeniem.

— A więc — rzekł Gilbert — wydałeś Gabrjelę, którą nazywałeś siostrą, nędznikowi, aby ją otruł! Posłałeś na śmierć to dziecię, wiedząc, że ona była córką i dziedziczką hrabiego de Vadans!

— Nie wiedziałem o tem.

— Kłamiesz... To ty wyjawiłeś Filipowi prawdziwe pochodzenie Gabrjeli.

— Nie, panie doktorze, mój pan wiedział o jej pochodzeniu.

— Któż mu je wyjawił?

— Papier znaleziony, jak mi mówił, w pałacu na ulicy Garanciere.

Raul z doktorem zamienili spojrzenia.

— Papier ten miał mu służyć na udowodnienie tożsamości, tej... osoby.

— Czytałeś ten papier? — zapytał Gilbert.

— Nie, panie doktorze.

— Czy zawsze znajduje się w posiadaniu twego pana?

— Tak, panie... Jeszcze przedwczoraj wieczorem wspominał o tem przedemną.

— I papier ten tu się znajduje;

— Jeżeli go pan nie zabrał z sobą, powinien się znajdować w jednym ze sprzętów w pokoju sypialnym.

— Muszę go mieć.

— Sprzęt ten jest zamknięty.

— Mości Julianie Vendame, mam ciebie za człowieka dość zręcznego, aby otworzyć ten sprzęt, tak, żeby nikt nie spostrzegł, że tajemnica została zgwałconą.

— Uczynię, jak będę umiał najlepiej.

— Trzeba koniecznie, aby to się udało.

— Prowadź więc nas, ale powtarzam ci, nie próbuj uciekać, źlebyś na tem wyszedł!!

— Może być pan spokojny, nie mam ochoty próbować.

Raul i doktór z rewolwerami w ręku poszli za lokajem, który wprowadził ich do sypialnego pokoju.

— Tam się znajduje — rzekł wskazując na sprzęt, który pan jego pokazał mu poprzedniego dnia.

— A więc — rozkazał Gilbert — otwórz!

Vendame wyjął z kieszeni pęk kluczy z pomiędzy których wybrał jeden i próbował włożyć w otwór zamku.

Pierwsza próba nie dała dobrego rezultatu.

Kamerdyner wybrał drugi klucz, potem trzeci.

Ten ostatni otworzył zamek bez trudności.

Sprzęt otworzył się.

Gilbert szybko się zbliżył.

W szufladzie, na wierzchu pliki spostrzegł kopertę rozdartą z pieczęcią i herbem rodziny de Vadans.

Schwycił kopertę, odwrócił ją i przeczytał słowa, wielkiemi nakreślonemi literami.

„To jest mój testament“.

— A więc nie myliłem się! — rzekł — pewny byłem, że Maksymiljan napisał rozporządzenia! Otóż i akt.

Raul był promieniejący.

Vendame drżał na całem ciele.

Gilbert wyjął z koperty papiery w niej znajdujące się.

— Wygrana! — zawołał nagle. — Raulu czytaj!

Podał je młodemu człowiekowi, który przeczytawszy, zawołał:

— Mnie właśnie ustanawia egzekutorem testamentu, prosi, ażebym zaślubił Gabrjelę! Ach! ten nikczemny Filip! Teraz rozumiem wszystko! Doktorze zachowaj te papiery... Nie uważałbym je bezpiecznemi, tylko w twojem ręku.

— Jeżeli je panowie zabierzecie, będę zgubiony — wyjąknął Vendame. — Pan baron zabije mnie!

— Nie obawiaj się niczego — przerwał Gilbert — powrócą one do tego sprzętu, zanim pan de Garennes spostrzeże się na ich zniknięciu.

C. d. n.

PREMJERA W TEATRZE.

BRODWAY

Sztuka w 3 aktach P. Dunninga i G. Abbota, muz. M. Hemara, B. Horowicza i innych.

Na ostatnią premjerę teatr miejski w Sosnowcu dał sensacyjną amerykańską sztukę z tańcami i śpiewem „Brodway“ spółki autorskiej P. Dunninga i G. Abbota. Sztuka ta obrazuje życie przemytników alkoholowych w Nowym Jorku, życie pełne niebezpieczeństw, a jednak beztroskie, swawolne i niczem i nikiem nieskrępowane. Połączenie sztuki z rewją jest bardzo udatne i przyczynia się niewątpliwie do jej powodzenia.

Banda przemytników alkoholowych, po wyładowaniu statku z alkoholem, przychodzi bawić się do jednego z kabaretów na Brodwayu. Między przemytnikami znajduje się ich herszt, żywo przypominający groźnego Al Capone, nieustraszony, gotowy na wszystko, przed nikim nie ustępujący. Cała akcja rozgrywa się za kulisami kabaretu, gdzie prócz gangsterów widzimy tancerki, właściciela kabaretu, nieodzownego murzyna - kelnera i wywiadowcę policyjnego „łapacza“. Wśród tancerek znajduje się szpieg bandy konkurencyjnej, która na wszystko zwraca uwagę. Od kuli jej rewolweru ginie teraz bandyta Steff Grendol, morderca jej kochanka.

Wystawienie „Brodwayu“ na scenie sosnowieckiej było bardzo szczęśliwe. Nareszcie publiczność sosnowiecka znalazła w sztuce tej to co jej najbardziej odpowiada. Są i tańce, jest również śpiew i muzyka, gołe nogi girls, strzały, trupy i tp. Nic więc dziwnego, że sztuka ta odniosła największe powodzenie ze wszystkich dotychczas granych w tym sezonie sztuk i prawdopodobnie pobije rekord „Ulicy“, wystawionej w teatrze sosnowieckim dwa lata temu.

Do powodzenia sztuki w dużej mierze przyczyniła się gra aktorów i reżyserja dyr. Gołaszewskiego. Dekoracje, również dyr. Gołaszewskiego, pomysłowe i ciekawe. Na czoło zespołu wysunął się p. Adam Mikołajewski, w roli herszta bandy przemytników, Steffa Grendola. Świetny ten aktor potrafił być również dobrym kapitanem z Koepenick, jak i hersztem bandy, nieustraszonym, gotowym na wszystko. P. B. Garsonówna, w roli girlsy i szpiega konkurencyjnej bandy przemytników wykazała duży talent aktorski. Doskonałym był również p. E. Dąbrowski, który wreszcie dorwał się do najbardziej odpowiedniej dla siebie roli i zagrał ją po mistrzowsku. P. Orliński, jak zwykle, rozśmieszał widownię, zbierając rzęsiste oklaski. Wspomnieć również należy o

p. Gołaszewskim, który z krótkiej swej roli wywiązał się znakomicie. Miłą tancerką była p. Gołaszewska. P. Z. Bigotowi zrobiono krzywdę, dając mu nieodpowiednią dla niego rolę. Pozostali wykonawcy, a między innymi dyr. Szafrański wywiązali się ze swych ról bez zarzutu. Tańce i ewolucje w układzie p. Bigota.

—:O:—

Radjo gratis.

Pewne paryskie towarzystwo asekuracyjne, które prowadzi głównie ubezpieczenie posagowe, używa do reklamy radja.

Wydaje ono gratis ubezpieczonym aparaty odbiorcze, które funkcjonują po wrzuceniu drobnej monety.

Co miesiąc zjawia się urzędnik towarzystwa i opróżnia oryginalną skarbonkę.

Obliczono, że wpływy do tej skarbonki — radja wynoszą przeciętnie po trzy franki dziennie na ubezpieczonego i zostają zaliczone na rachunek premji ubezpieczeniowej.

Pomysłowa inowacja francuska ma ogromne powodzenie i jak donosi „Paris — Midi“, towarzystwo nie może nastarczyć dostawy aparatów

Proces szajki oszustów z Zagłębia

pobierających bezprawnie zasiłki z funduszu bezrobocia.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces w głośnej aferze oszukańczej na szkodę okręgowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Franciszek Lisowski, lat 31, (Będzin Przeczna 4), Leszek Fusiecki, lat 23, (Będzin, Gzichowska 9), Stanisław Chudzik, lat 30, (Czeladź, Węgroda Dolna 68), Teofil Chudzik, lat 33, (Będzin, Podjazie 3), Antoni Chudzik, lat 42, (Grodziec Żeromskiego 15), Marja Koniarek, lat 31, (Czeladź, ul. Węgroda 78), Julja Łebek, lat 44, Bronisława Łebek, lat 36 i Genowefa Łebek lat 19, zamieszkałe w Będzinie, ul. Okrzei 13, Antonina Surma, lat 29, (Czeladź, Nowopogońska 17), Paweł Flak, lat 20, (Będzin Siemońska 29), Wiktor Szewczyk, lat 24 i Marja Hankus, lat 37, (Sosnowiec Jastrzębia 5), Julian Tobera, lat 24, (Będzin, Siemońska 53) i Edward Wróbiewski, lat 38, (Czeladź, ul. Węgroda 68).**

Jak widać szajka oszustów składała się z 15 osób. Akt oskarżenia zarzuca im, że od listopada 1929 roku do połowy roku 1931 utworzyli bandę w celu dokonywania oszustw polegających na pobieraniu z okręgowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu zasiłków na podstawie fałszywych zaświadczeń o pracy i ksiąg meldunkowych. Jak swego czasu obszernie o tem donosiliśmy, afera ta zatoczyła bardzo szerokie kręgi, przyczem stwierdzone zostało, iż szajka oszustów była doskonale zorganizowana i posługiwała się podrobionemi dokumentami, sfałszowanemi we własnym zakresie.

Na czele szajki stało dwuch kontrolerów funduszu bezrobocia **Lisowski i Fusiecki, którzy kierowali całą akcją i którym, dzięki ich zapobiegliwości, uniemożliwiającej wykrycie oszustw, szajka zawdzięcza swe bezkarne grasowanie przez okres blisko dwuch lat.** Oni to wtajemniczyli w swe plany **Stanisława Chudzika, który zwerbował resztę członków szajki.**

Kwota, podniesiona przez oszustów z funduszu bezrobocia do czasu ujawnienia afery, przekracza 8.000 złotych.

W imieniu funduszu bezrobocia występuje kierownik tej instytucji **p. Janik, oraz mec. Kuchta,** oskarża **Prokurator Górski,** bronią oskarżonych **adw. Forelle, Rajzman, Landau i Kozarski.**

Oskarżeni do winy się nie przyznali, natomiast **Stanisław Chudzik** wraz z potwierdzeniem wszystkich okoliczności, zgodnie z aktem oskarżenia, złożył przed sądem obszerne wyjaśnienia.

Ze względu na ogrom materjału dowodowego rozprawa potrwa kilka dni.

Koniec fotela elektrycznego

Tortury traconych elektrycznością

Dyskusja na temat tracenie ludzi prądem elektrycznym trwa od wielu lat.

Obrońcy systemu tracenia na krześle elektrycznem twierdzą, że podczas egzekucji gdy natężenie prądu jest dostateczne można zagwarantować pewną śmierć skazańca przez całkowite zniszczenie pewnych centr życiowych.

Wielu jest jednak ludzi, którzy ulegli porażeniu prądem i powróciwszy do życia opowiadają o strasznych mękach jakie cierpieli, będąc jedną nogą już na tamtym świecie.

Pewien inżynier chwycił nierozważnie za przewodnik o napięciu 10000 wolt, drugą zaś trzymał żelazną rączkę. Powaliło go to na ziemię.

Gdy odzyskał przytomność ręce tworzyły sztywną masę. Trzeba je było amputować. Inżynier oświadczył, że czuł wielki ból.

Z te wynika, że człowiek poddany egzekucji prądem, cierpi nie mogąc się ani poruszyć, ani krzyknąć. Śmierć zasadniczo następuje przez uduszenie. Wykazały to sekcje skazańców.

Wobec ogromnej sprzeczności zdań i zainteresowania się opinji tą sprawą, tracenie na krześle elektrycznem, ma być w Ameryce zniesione.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Z nadzwyczajnego walnego zebrania kieleckiego O. Z. P. N.

Nie będzie ligi okręgowej.

W Częstochowie odbyło się onegdaj nadzwyczajne walne zebranie kieleckiego OZPN. przy udziale przedstawiciela **PZPN. dra Michałowicza i inż. Merlińskiego** oraz 60 delegatów klubów w czem z **Zagłębia tylko 10.** Zebranie zagaił komisarz PZPN.. na okręg kielecki p. **Mallow, powołując** na przewodniczącego inż. **Bijasiewicza,** a na asesorów mec. **Hezenfelda i inż. Michalskiego**

Nad sprawozdaniem komisarza Mallowa wywiązała się gorąca dyskusja, poczem dokonano wyboru nowego zarządu okręgu. Prezesem zarządu wybrano **dra Piltza zaś do zarządu** weszli **pp.: Szmekel, Wajda, Kanus, Borucki, Malec, Horowicz i inż. Bijasiewicz.**

Wydział gier i dyscypliny: przewodniczący p. Szmerk, członkowie pp.. **Sobkiewicz, Witkowski, Egierski, Jakubowicz, Jędrykiewicz i Brzozowski.**

Na zebraniu załatwiono ostatecznie **sprawę formy rozgrywek o mistrzostwo w okręgu kieleckim. Większość delegatów wypowiedziała się za utrzymaniem dotychczasowej formy rozgrywek.**

Wniosek o przeniesienie **siedziby okręgu do Sosnowca upadł.**

W związku z wyborem zarządu okręgu odbędą się w najbliższym czasie nowe wybory zarządów podokręgów.

Zebranie członków podokręgu Zagłębia odbędzie się w dniu 5 listopada br.

Kronika

× **Brygada (Strzemieszyce) — AKS. Strzelec (Strzmieszyce Małe) 3:0 (1:0).** W ub. niedziele Brygada na własnem boisku pokonała „Strzelca“ w stosunku 3:0.

Przedmecz rezerw 3:0 dla Brygady II. Sędziował p. Budny, dobrze. Widzów około 1500.

× **A. K. S. (Niwka) — Szczakowianka (Szczakowa) 2:1 (1:0).** A. K. Z. S. (Niwka) w ub. niedzielę bawił w Szczakowie, gdzie w spotkaniu towarzyskiem odniósł zwycięstwo nad Szczakowianką 2:1.

× **Zagłębie II — S. K. S. 0:4.** W ub. niedzielę S. K. S. pokonało rezerwę R. K. S. „Zagłębie“ (Dąbrowa) w stosunku 0:4.

Jednocześnie zarząd S. K. S. składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy złożyli honorowe składki na rzecz klubu w sumie 45 zł.

× **Rozgrywki szachowe w Dąbrowie** W ub. niedzielę klub młodz. im. marsz. Piłsudskiego w Dąbrowie rozegrał zawody szachowe z drużyną szachową urzędników kasy chorych w Czeladzi, zwyciężając w stosunku 7 i pół :6 i pół.

× **Dyskwalifikacje** graczy. Ostatni komunikat podokręgu Zagłębia przynosi szereg dyskwalifikacyj graczy, w związku z zajściami na zawodach i niesportowem zachowaniem się graczy.

Ukarano 2 miesięczną dyskwalifi. graczy: Romana Wilka z Brynicy, Srula Rotenberga, Motka Szwarcbauma, Izaaka Margulisa z Hakoahu, Józefa Kluska z Brynicy, H. Adamskiego z „Solvayu“ i St. Wilka z Sarmacji, wszystkich za rozmyślne kopanie przeciwników w czasie zawodów.

6- tygodniową dyskwalifikacją ukarano E. Dziewięckiego z Ruchu.

× **Primo Carnera mistrzem świata.** W ub. niedzielę odbyło się w Rzymie sensacyjne spotkanie bokserskie o tytuł mistrza świata, między Carnerą a Paulino.

Zwyciężył mimo kontuzji ręki włoch Primo Carnera na punkty.

× **Rekord rzutu oszczepem.** W Łodzi Smętkówna pobiła rekord światowy w rzucie oszczepem oburącz, osiągając 59.34. Prawą ręką pobiła Smętkówna rekord polski 38.23.

HUMOR

CYGAŃSKA NATURA.

— Panie szefie, czy mógłbym prosić o zwolnienie mnie jutro. Mam pogrzeb wuja.

— Co, znów pogrzeb wuja? Już dwunasty raz w tym miesiącu chowa pan wuja!

— Cóż robić, panie szefie, biedak nigdy nie potrafił nigdzie miejsca zagrzać.

W MEKSYKU.

Do sklepu z bronią wchodzi jegomość:

— Poproszę pana — zwraca się do sprzedającego — o paczkę nabojów.

— Jakiego kalibru mają być kule?

— Takie średnie... to dla wątłej osoby.

SZKOŁA I ŻYCIE.

Mały Zygmuś spóźnił się do szkoły. Nauczyciel podchodzi do niego i zapytuje:

— Dlaczego nie przyszedłeś na pierwszą lekcję?

— Bo dowiedziałem się, że siostra ma odrę.

— Tak? No, to zaraz pakuj książki i jazda z powrotem do domu. Jeszcze kolegów pozarażasz. Przyjdziesz dopiero jak siostra wyzdrowieje.

Po trzech tygodniach zjawia się Zygmuś.

— No i co — zapytuje nauczyciel— nie zaraziłeś się?

— Nie. Przecież nie mogłem się zarazić.

— Dlaczego nie mogłeś?

— Bo moja siostra mieszka w Paryżu.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

Ogłoszenie licytacyjne

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 listopada 1933 r. odbędzie się w magazynach tegoż Urzędu sprzedaż w drodze licytacji towarów skonfiskowanych, oraz towarów nieopłaconych cłem, jeżeli dotychczasowi właściciele tych ostatnich nie wykupią ich w terminie licytacyjnym, a mianowicie: tkaniny jedwabnej, tkaniny półjedwabnej parasolowej, pluszu bawełnianego, firanek, pończoch, gałki muszkatałowej, migdałów, brzytew, zabawek dziecinnych, przetworów chemicznych, żelaza taśmowego, naczyń blaszanych, broni myśliwskiej, rewolwerów, niklu w blachach, wyrobów z blachy żelaznej, stali profilowej, motorów i aparatów elektrycznych, armatury, narzędzi rzemieślniczych, zamków żelaznych, części kołowców, odzieży i obuwia męskiego i damskiego, worków jutowych, skór futrzanych surowych, wyrobów szklanych, żarówek, instrumentów muzycznych i żyletek.

W razie niedojścia do skutku licytacji, lub niesprzedania towarów w dniu 6 listopada, następna licytacja odbędzie się w dniu 13 listopada 1933 r.

Szczegółowy wykaz z podaniem cen wywoławczych zostanie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu od dnia 30 października 1933 r.

L. 46036/VI/5/33.

Ogłoszenie o licytacji

W myśl § 84, 83 i 85 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości, że 27 października 1933 w I. terminie lub w dniu 6 listopada w II. terminie o godz. 11 rano odbędzie się w Sosnowcu u. p. Hercberga Hermana, ul. Sienkiewicza 11 sprzedaż zajętego egz. majątku ruchomego w drodze publicznego przetargu, a mianowicie:

Biurko 5-cio szufladowe, cena szacun. 25 zł. Bieliźniarka z lustrem ciemna, cena szac. 40 zł. Tapczan kryty gobeliną, cena szac. 70 zł. Pianino firmy „Keller", cena szacunk. 500 zł. Tremo w ciemnej oprawie, cena szac. 50 zł. Salonik gięty, stół, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapka i stolik, cena szac. 150 zł. 2 szafeczki nocne z marmurowym blatem, cena szacn. 40 zł. Bieliźniarka rzeźbiona z lustrem, cena szacn. 25 zł. Szafa na ubranie stara, ciemna, cena szacn. 25 zł. Kredens pokojowy ciemny stary, cena szacn. 30 zł. Otomana kryta pluszem, cena szacn. 40 zł. Stół i 4 krzesła, c. sz. 40 zł. a to za należności (za wodę i kanał) Magistratu m. Sosnowca.

Wymienione ruchomości oglądać można na jedną godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Za Kierownika Urzędu
Kierownik Działu Egzekucyjnego
J. ELSTER, Asesor.

Do akt km 1667/33 i 913/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Sosnowcu, Stefan Morgiewicz, zam. w Sosnowcu, przy ul. Dęblińskiej Nr. 7 na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że:

I. W dniu 25 października 1933 r od godz. 12 (nie później jednak niż dwie godziny) w Sosnowcu, przy ul. Starej Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie składających się z samochodu 4-ro osobowego krytego, marki „Chewrolet" oszacowanego na sumę 1.000 złotych

II. W dniu 30 października 1933 r. od godz. 11.30 (nie później jednak niż dwie godziny) w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie składających z 200 kilo szpagatu grub. 2.6 i 100 kilo szpagatu grub. 2.04 oszacowanego na łączną sumę zł. 1.580.00.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dnia 21. 10. 1933 r.

Komornik Sadu Grodzkiego rew. I-go
STEFAN MORGIEWICZ.

Popierajcie L. O. P. P.

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia" mają zawsze niezawodny skutek.

POSADY i PRACE

POTRZEBA czeladników szewskich samotnych do odpowiednich stalunków, całodzienne utrzymanie na miejscu. Porąbka Zawodzie Nr. 5, dom Łusickiego.

LOKALE

POSZUKUJE pokoju lub pokoju z kuchnią w Dąbrowie. Wiadomość „Expres" Dąbrowa. Podać cenę.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

ITLA ROTBLUM zgubiła dowód osobisty, wydany przez magistrat miasta Zawiercie.

JAKÓB FELDMAN zgubił patent 4 kategorji, wydany w Urzędzie Skarbowym Sosnowiec.

CZARNECKI STEFAN zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, oraz inne dokumenty.

KĘPA FRANCISZEK zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

KORFEL MARJA zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

PRZYBŁĄKAŁ się pies doberman, jest do odebrania za zwrotem kosztów Strzemieszyce, Warszawska 58. Małek

ŁASKAWEGO złodzieja, który skradł walizkę w tramwaju proszę o zwrot książki i kluczyków do dyrekcji tramwajów.

SYNDYK tymczasowy masy upadłości Borucha Lipmana, adwokat Halina Awrutin, ogłasza iż w dn. 25 października 1933 r. o godz. 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli w celu utworzenia związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego. Syndyk Tymczasowy Adwokat Halina Awrutin.

SKLEPY tytoniowe polecają dobre, a jednak tanie po 5 i 10 gr. pudełko gilzy do papierosów: „Kryzysowe - Paschalskiego".

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski